

**Maciej Kokoszko, Mirosław J.
Leszka**

"Bunty i niepokoje w miastach
wczesnego Bizancjum (IV wiek n.e.)",
Paweł Filipczak, Łódź 2009 :
[recenzja]

Przegląd Nauk Historycznych 10/1, 221-228

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Paweł Filipczak, *Bunty i niepokoje w miastach wczesnego Bizancjum (IV wiek n.e.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009, s. 234 (Byzantina Lodziensia XII)

Omawiana książka, pióra Pawła Filipczaka, łódzkiego bizantynisty młodego pokolenia, powstała na podstawie pracy doktorskiej, obronionej w 2008 r. w Uniwersytecie Łódzkim. Jest ona jednak także wynikiem długoletnich badań, które przyniosły kilka wartościowych publikacji tego Autora, zwykle zresztą oscylujących wokół zasadniczego wątku tematycznego recenzowanej publikacji¹. Zainteresowanie Autora budzą głównie niepokoje społeczne w miastach wschodniej części *Imperium Romanum* w IV w., w epoce kończącego się antyku i rodzącego się Bizancjum. Wraz z reformami Dioklecjana (284–305), kontynuowanymi potem przez Konstantyna Wielkiego (306–337), zmieniała się bowiem wtedy stopniowo nie tylko struktura władz centralnych i prowincjonalnych państwa, ale ewolucji podlegała także sytuacja miast (podstawowych jednostek, w ramach których realizowały się prawa polityczne obywateli), a uświę-

¹ P. Filipczak, *Władze państwowe wobec zamieszek faksji cyrkowych w Antiochii, w świetle Kroniki Jana Malalasa*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2004, z. 6, s. 35–49; idem, *Klasyfikacja rozruchów społecznych w syryjskiej Antiochii (IV–VI w. n.e.)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 80, 2005, s. 55–79; idem, *Sily policyjne w Antiochii w świetle listów i mów Libaniasza*, [w:] *Cesarstwo Bizantyńskie. Dzieje – religia – kultura. Studia ofiarowane Profesorowi Waldemarowi Ceranowi przez uczniów na 70-lecie Jego urodzin*, red. M.J. Leszka i P. Krupczyński, Łask–Łódź 2006, s. 53–71; idem, *Historia diakona Barochasa. Kilka uwag na temat niepokojów społecznych w miastach wczesnego Bizancjum*, [w:] *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko i M.J. Leszka, Łódź 2007 (Byzantina Lodziensia XII), s. 107–120; idem, *Julian, prefekt Konstantynopola*, [w:] *Hortus historiae. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wolskiego w setną rocznicę urodzin*, red. E. Dąbrowa, M. Dzińska, M. Salamon i S. Sprawski, Kraków 2010, s. 667–683.

cona tradycją antyku autonomia poszczególnych *poleis* była coraz bardziej ograniczana przez centralizujące się państwo rzymskie. Powyższe zmiany powodowały rozliczne konsekwencje i budziły wielokrotnie sprzeciw współczesnych, wyrażający się czasami w tytułowych „buntach i niepokojach”. Autor definiuje te pierwsze (bunty, rebelie, powstania) jako wystąpienia ludności przeciw „władzom samorządowym, państwowym i cesarzowi”, te drugie (niepokoje, rozruchy, zamieszki) zaś jako ruchy nieskierowane bezpośrednio przeciw samorządom albo władzy centralnej i dlatego niestanowiące dla nich zagrożenia.

Recenzowana książka podzielona została na cztery zasadnicze części, uzupełnione *Wstępem* (s. 9–19), *Zakończeniem* (s. 207–217), *Bibliografią* oraz streszczeniem w języku angielskim (s. 231–234). Rozdział I zatytułowany *Władze miejskie i państwowe na straży porządku publicznego* (s. 21–49), poświęcony został przedstawieniu aparatu państwa odpowiedzialnego za utrzymanie porządku publicznego. Dbalność o jego zachowanie była powinnością rad miejskich (kurií), które wyznaczały do realizacji tego zadania liturgów, zwanych eirenarchami (eirenofylaksami). Źródła (np. Libaniusz), pozwalają ustalić, że eirenarchom podporządkowani byli nieliczni *koryneforoi*. W zadaniu swym wyżej wymienieni funkcjonariusze lokalni wspierani byli przez epimeletów fyl (naczelników poszczególnych dzielnic miasta). W źródłach występuje także funkcja fylaksa, o którym da się powiedzieć tylko tyle, że był funkcjonariuszem niższej rangi (brak danych pozwalających na stwierdzenie, czy był on podporządkowany epimeletom, czy eirenarchom). Autor dochodzi do wniosku, iż na bazie dostępnych materiałów nie można precyzyjnie ustalić zakresu kompetencji wymienionych funkcjonariuszy (powątpiewa w ogóle w istnienie w IV w. wytycznych regulujących tę kwestię), ale jednocześnie przytacza argumenty wskazujące na przewodnią rolę eirenarchów w samorządowym systemie utrzymania porządku publicznego.

Oceniając siłę i liczebność miejskich sił porządkowych P. Filipczak przytacza dowody wskazujące na fakt, że były one raczej nieliczne, a przez to nieefektywne. W tej sytuacji, aby powstrzymać zamieszki, rady miejskie wykorzystywały majątek i prestiż swoich członków (do uzyskania nieformalnego wpływu na potencjalnie groźnych członków społeczności lokalnych). Kuriałowie byli świadomi słabości miejskich sił porządkowych i dlatego starali się raczej zapobiegać rozruchom niż je tłumić.

Gdy chodzi o lokalne władze państwowe, to Autor konkluduje, że przedstawiciele administracji prowincjonalnej mieli, podobnie jak kuriałowie, do swej dyspozycji ograniczone środki. Zauważa, że nie można mówić o jakichkolwiek realnych siłach, pozostających w rękach najniższych w tej hierarchii, czyli kuratorów i defensorów, ci bowiem kontrolowali jedynie pracę służb miejskich. Namiestnicy prowincji dysponowali już jednak pewną kadrami urzędniczą, zdolną do wykonywania niektórych zadań policyjnych. Przykładem może być *commentiariensis*, który stał w *officium* namiestnika na czele wydziału sądowego i rozporządzał grupą podporządkowanych mu funkcjonariuszy. Autor sugeruje, że siły te były na tyle nieliczne, że nie pozwalały nawet na zapewnienie bezpieczeństwa samemu namiestnikowi (o czym świadczą wydarzenia w Antiochii z 387 r.). Jedyną dostępną dla nich metodą zapobiegania niepokojom było sprawne zarządzanie podlegającymi im prowincjami. Wnioski dotyczące władz prowincjonalnych Filipczak przenosi także na stopnie wyższe, prezentując pogląd, że ani wikariusze, ani też prefekci pretorium nie mieli w swej dyspozycji sił zdolnych do pacyfikacji niepokojów na terenie przez nich zarządzanym.

Autor ustala też, że w Konstantynopolu, mieście obdarzonym autonomią (i rządzonym najpierw przez prokonsula, a od roku 359 przez prefekta), system bezpieczeństwa publicznego wzorowany był na organizacji funkcjonującej w Rzymie, starej stolicy Imperium. Prefektowi podporządkowani byli kuratorzy, których liczba odpowiadała liczbie dzielnic miasta. Dodatkowo w nocy, w każdym dystrykcie, porządku pilnowali dzielnicowi (epimeleci – pięciu w każdej dzielnicy), którzy podlegali prefektowi wigilów. Ten ostatni przyjmował polecenia od prefekta miasta, który z kolei odpowiadał za spokój w mieście przed cesarzem. Prefekt Konstantynopola nie dysponował oddziałami zbrojnymi, zatem jedynie jego sprawność w administrowaniu miastem i zapobieganiu konfliktom mogła zapewnić ład oraz spokój w stolicy. W sytuacjach szczególnych w celu tłumienia wystąpień mieszkańców miast sięgano po oddziały wojskowe. Zdarzało się to w momentach otwartych buntów przeciw urzędnikom cesarskim, które interpretowano jako zamach na system państwowy, a zatem pośrednio na osobę samego cesarza. Podstawowe ustalenia Autora w scharakteryzowanym powyżej rozdziale można sprowadzić do stwierdzenia, iż w wieku IV n.e. nie istniały na Wschodzie cesarstwa zorganizowane siły policyjne w dzisiejszym rozumieniu tego słowa.

W rozdziale II: *Bunty, rozruchy i niepokoje wywołane kłopotami aprowizacyjnymi oraz opodatkowaniem – przykład Antiochii nad Orontesem* (s. 51–105), Filipczak zajmuje się wystąpieniami ludności w syryjskiej Antiochii. Miasto to odgrywało rolę soczewki, w której skupiły się wszystkie najistotniejsze problemu cesarstwa. Było ono bowiem siedzibą władz samorządowych, prowincjonalnych, diecezjalnych, a nadto, z racji częstego przebywania tam imperatorów (od Galeriusza do Walensa), centralnych. W ośrodku tym nadto wielokrotnie stacjonowały duże oddziały zbrojne (w związku z częstymi wyprawami na Persję). Poza tym Antiochia pełniła funkcje gospodarczego centrum Wschodu.

Po przeprowadzeniu analizy wydarzeń Autor książki dochodzi do wniosku, że niepokoje w Antiochii nie były zjawiskiem częstym. Protesty społeczne wybuchały zwykle jako skutek kryzysów aprowizacyjnych, spowodowanych klęskami nieurodzaju. Najwięcej uwagi poświęca Filipczak analizie sytuacji w Antiochii w roku 387. Charakterystyczną cechą tzw. powstania przeciw posagom stanowi jego podwójna natura – bunt miał w zasadzie podłoże gospodarcze (przyczyną była zapowiedź wprowadzenia podatku), ale ewoluował ku wydarzeniu o charakterze zdrady głównej. Zniszczenie wizerunków oraz posagów rodziny cesarskiej było przestępstwem obrazy majestatu (*crimen laesae maiestatis*), czyli faktycznie jawnym wypowiedzeniem posłuszeństwa władzy cesarskiej. Autor zwraca uwagę na dwuetapowość wydarzeń – protest werbalny oraz następujący po nim otwarty bunt (przy czym ten ostatni stanowił reakcję na nieskuteczność protestu słownego). Autor zauważa jednak także, że większość analizowanych w niniejszym rozdziale wydarzeń nie rozwinęło się do postaci dwuetapowej.

Omawiany rozdział stanowi *sui generis* studium przypadku (*case study*); na przykładzie Antiochii ustalany jest przez Autora związek mechanizmu powstawania niepokojów z funkcjonowaniem wielkiego miasta epoki wczesnego Bizancjum. Filipczak twierdzi, że zamieszki nad Orontesem dowodzą braku uregulowań prawnych i procedur odnoszących się do kwestii niepokojów; reakcja władz – w tym i samego cesarza – była sprawą uznaniową i oscylowała pomiędzy użyciem siły (Teodozjusz I) a przydziałem zboża w celu zaspokojenia potrzeb lokalnego rynku (Konstantyn Wielki). W końcu Autor książki dochodzi do wniosku, iż przedstawione wydarzenia wskazują na nieefektywność istniejących samorządowych sił odpowiedzialnych za utrzymanie porządku.

W rozdziale III, zatytułowanym: *Rozruchy wywołane kontrowersją ariańską, rywalizacją chrześcijaństwa z pogaństwem oraz pogarszającą się sytuacją Żydów* (s. 107–168) Filipczak zajął się tymi wystąpieniami ludności, u źródeł których leżały kwestie religijne. Na podstawie analizy poszczególnych przypadków historyk stwierdza, że spory religijne, których bazą była kontrowersja ariańska miały przebieg gwałtowny i doprowadzały często do starć ulicznych (Antiochia, ok. 328–330 r., Aleksandria, 337 i 365–366 r., Konstantynopol, 370 i 388 r.). Tylko raz jednak przerodziły się one w otwarty bunt przeciw władzy (Konstantynopol, 342 r.). Co ciekawe Autor zauważa, że liczne akcje przeciw nicejczykom inspirowały, a nawet organizowały proariańskie władze (Aleksandria, lata 339, 356–357, 373). Określenie liczby osób biorących udział w zamieszkach jest trudne. Źródła posługują się raczej terminami ogólnymi („lud”, „tłum”, „motłoch”, „ciżba” *etc.*), w ten sposób podkreślając rozmiar zająć. Tylko raz ofiary podane zostały precyzyjnie (3150 zabitych w Konstantynopolu w roku 344 r.).

Autor pokazuje również, że inicjatorami zamieszek były osoby aktywnie uczestniczące w życiu codziennym Kościoła i blisko z nim związane (np. bunt w Konstantynopolu z roku 342). Do zamieszek przyłączała się z reguły biedota (tak było choćby w Aleksandrii w roku 356 i w Konstantynopolu w roku 379). Nie należy jednak widzieć w tym zjawisku ruchów o podłożu społecznym czy przejawów głębokiego zaangażowania religijnego; uczestnikom chodziło raczej o rabunki niż o zwycięstwo którejś z opcji wyznaniowej.

Postawa urzędników cesarskich (identycznie jak w przypadku wystąpień o podłożu gospodarczym w Antiochii, analizowanych w poprzednim rozdziale) wskazuje na brak regulacji zasad postępowania w takich przypadkach. Nic nie potwierdza również istnienia nieformalnych procedur zachowania ze strony władz; ich reakcja uzależniona była natomiast od właściwych im sympatii i antypatii religijnych. Z racji niewydolności władz samorządowych uciekano się niekiedy do użycia wojska. Siły zbrojne były wykorzystywane nie do położenia kresu zamieszkom, ale do wsparcia strony, która znajdowała posłuch u władz (Aleksandria w roku 339 i 357; Mantinion, w latach 344–361). Autor nie ocenia wysoko wkładu armii w utrzymanie porządku społecznego. Wojsko, jego zdaniem: „Nie występowało w roli formacji zapewniającej ład publiczny, lecz faktycznie burzyło go” (s. 167).

Gdy chodzi o spory między chrześcijanami a wyznawcami kultów pogańskich, to ich liczba nie była duża. Zwykle stroną prowo-

kującą byli sami chrześcijanie (357 i 391 r.). Zachowane informacje są mało precyzyjne. Nie są znane reakcje władz na wydarzenia roku 357. W roku 391 cesarz uniewinnił zaś pogan, ale nakazał zniszczenie ich świątyń. Decyzja Teodozjusza, jak utrzymuje Autor, spowodowana była wysokim prawdopodobieństwem krytyki (ewentualnego bezstronnego i efektywnego postępowania imperatora) ze strony władz kościelnych – ukaranie odpowiedzialnych za zamieszki musiałyby przecież osiągnąć chrześcijan. Autor zauważa również, że poganie nie dążyli do konfrontacji ze stroną chrześcijańską. Ich ataki miały za każdym razem konkretną przyczynę (skierowane były tylko przeciw agresywnym inspiratorom akcji antypogańskich) i nie były wymierzone w chrześcijaństwo jako całość. W większości przypadków nie da się powiedzieć, czy jakieś specyficzne grupy społeczne były szczególnie zaangażowane w analizowane spory między chrześcijanami a poganami. Jedynie w przypadku rozruchów w Aleksandrii (391 r.) wiemy, że przywódcami pogan byli intelektualiści (profesorowie filozofii i ich studenci).

Autor dochodzi też do wniosku, że stosunki chrześcijańsko-żydowskie, choć pogorszyły się w trakcie IV stulecia, nie były wrogie. Poza spaleniem synagogi w Kallinikum (388 r.), nie dochodziło do wystąpień antyżydowskich. Żydzi z kolei podnieśli bunt przeciw władzom rzymskim jedynie dwa razy: po raz pierwszy z powodu budowy bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie (ok. 325 r.), a po raz drugi w Palestynie (352 r.). Oba powstania zostały stłumione siłą.

Rozdział IV nosi tytuł: *Bunt w Tesalonice (390 r.). Przykład konfliktu wywołanego emocjami sportowymi* (s. 169–206). Autor analizuje w nim wypadki tesalonickie z roku 390, wykorzystując szeroką bazę źródłową, którą jednak ocenia jako niespójną (brak zgodności świadectw źródłowych dotyczy zarówno datacji, przyczyn, jak i przebiegu rozruchów). Autor książki dochodzi do wniosku, iż podstawową przyczyną rozruchów był fakt stacjonowania wojska (składającego się z Gotów) w mieście, a dokładniej jego kwaterowanie w prywatnych domach mieszkańców Tesaloniki, co prowadziło do różnorodnych nadużyć (określanych terminem *salgamum*). Filipczak podkreśla, iż niechęć o podłożu etnicznym (Greków do Gotów) nie odgrywała uchwytniej roli w wybuchu buntu. Jego bezpośrednim powodem była odmowa wypuszczenia znanego woźnicy cyrkowego. Autor utrzymuje też, że istnieją wyraźne poszlaki (oparte zwłaszcza na analogiach z innymi późniejszymi wydarzeniami) wskazujące na przyczynienie się faksji cyrkowej do wywołania rozruchów (była to grupa najbardziej zainteresowana uwolnieniem

woźnicy). Gdy chodzi o przebieg samego buntu, Autor uważa za prawdopodobne, że niepokoje zaczęły się w hipodromie, potem jednak przeniosły się na ulicę.

Władze samorządowe oraz lokalna administracja państwowa pozostały wobec wydarzeń bezsilne lub po prostu nieaktywne. Nie miały bowiem sił, by stłumić rebelię. Nic nie wskazuje zresztą na to, by trwała ona długo. Jak większość tumultów ludowych z wieku IV był to zryw krótkotrwały, a jego czas należałoby liczyć raczej w godzinach, nie w dniach. Źródła wskazują, że cesarz rozkazał wprowadzić do miasta siły zbrojne. Przeprowadziły one akcję pacyfikacyjną polegającą na likwidacji wybranych grup uznanych za odpowiedzialne za zamieszki (prawdopodobnie jako cel ataku wybrano faksje cyrkowe). Wykonanie rozkazu powierzono najprawdopodobniej magistrowi *militum per Illyricum*. Możliwe, że wojsko zaatakowało lud zgromadzony w hipodromie. Liczba ofiar, podana w źródłach, oscyluje między siedmioma a piętnastoma tysiącami (wartości te są niemożliwe do zweryfikowania).

Omówiona powyżej książka odznacza się logiczną konstrukcją i klarownością wywodów. Prezentacja zagadnień odbywa się w porządku tematycznym, a wprowadzenie do rozdziałów podziału na podrozdziały i sekcje merytoryczne ułatwia śledzenie wywodów Autora. Walorem pracy jest także jej język. Jest to nie tyle sucha w swej warstwie słownej rozprawa naukowa, ile raczej interesująca książka, której styl jest udaną mieszaniną języka formalnego i codziennego. Z tego względu znajdzie ona, a raczej już znalazła, odbiorców nie tylko wśród uczonych, ale również w szerszym kręgu czytelników, zainteresowanych dziejami Cesarstwa Rzymskiego w późnym antyku.

Większość ustaleń poczynionych w trakcie analiz nosi znamiona nowatorstwa w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zostały one wypunktowane przy omawianiu poszczególnych rozdziałów. Dlatego obecnie pozwolimy sobie podkreślić jedynie wybrane.

Po pierwsze, wartościowa i nowatorska jest klasyfikacja niepokojów społecznych. Jej trafności dowodzi nie tylko fakt, że w jej ramy dają się wpisać wszystkie wydarzenia przedstawione w pracy, ale i to, że zastosowanie użytych przez autora kryteriów ułatwia czytelnikowi zrozumienie logiki wydarzeń.

Po drugie, po raz pierwszy w literaturze przedmiotu Autor ustalił i zaprezentował całościową hierarchię władz odpowiedzialnych za utrzymanie porządku społecznego w miastach imperium. Obraz jest w istocie swej holistyczny, a zatem odtwarza logikę dzia-

łania władz samorządowych i państwowych w całej części wschodniej *Imperium Romanum*. Podkreślić warto także, iż Filipczak zdefiniował kompetencje poszczególnych elementów tej struktury. Logiczne ułożenie rozproszonych danych źródłowych na ten temat wymagało nie tylko akrybii, ale także dogłębnej wiedzy na temat struktur państwowych i samorządowych cesarstwa w IV w. W konsekwencji, Autor wypracował gotowy do przyjęcia przez naukę wzór, który z pewnością zostanie uwzględniony zarówno w badaniach nad późnym antykiem, jak i nad całym okresem wczesnego Bizancjum.

Po trzecie, praca udowadnia brak przygotowania władz w obliczu problemów społecznych pojawiających się w okresie przejściowym, a zatem lepiej tłumaczy ostateczne zwycięstwo centralizmu państwowego nad niesprawnym samorządem miejskim.

Przedstawione powyżej uwagi pozwalają, jak sądzimy, na stwierdzenie, że książka Pawła Filipczaka stanowi ważny głos w dyskusji nad funkcjonowaniem społeczności miast wschodniej części Imperium Rzymskiego w wieku IV i że wejdzie ona nie tylko do polskiego, ale międzynarodowego dyskursu naukowego.

MACIEJ KOKOSZKO
MIROSLAW J. LESZKA
UNIwersYTET ŁÓDZKI

Jarosław Dudek, *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 do ok. 1095 roku*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2009, ss. 354

Druga połowa XI w. to czas dramatyczny w dziejach Cesarstwa Bizantyńskiego. Jej początek przyniósł wygaśnięcie, panującej od blisko dwóch stuleci dynastii macedońskiej. Wydarzenie to rozpoczęło okres krótkotrwałych rządów bezpośrednich następców „Macedończyków”, osłabienie autorytetu władzy cesarskiej, zaostrzenie wewnętrznych napięć, jak i pogorszenie położenia międzynarodowego Imperium (zagrożenie tureckie, normańskie). Z tego stanu wprowadził państwo bizantyjskie Aleksy Komnen, który przejął władzę w 1081 r. i potrzebował kilka lat, aby ją ustabilizować w swoich rękach, co nastąpiło około 1095 r.